

Przedterminowe wybory w Serbii: utrwalenie dominacji rządzącej prawicy

Marta Szpala

Przedterminowe wybory parlamentarne w Serbii 24 kwietnia wygrała prawicowa Serbska Partia Postępu (SNS) premiera Aleksandra Vučića, która według wstępnych wyników powtórzyła rezultat z 2012 roku, uzyskując 48% poparcia. Współrządzająca Serbska Partia Socjalistyczna (SPS) wicepremiera Ivicy Dačića odnotowała niewielki spadek poparcia, otrzymując prawie 11% głosów. Wybory wzmocniły nacjonalistyczną prorosyjską prawicę: do parlamentu wróciły Serbska Partia Radykalna (SRS), uzyskując 8% poparcia oraz podobna programowo DSS-Dveri (5%). Mandaty uzyskały trzy ugrupowania lewicowo-liberalne, cieszące się poparciem 5–6% głosujących każde: Partia Demokratyczna (DS), Dosta je bilo (Wystarczy) oraz socjaldemokraci (SDS) byłego prezydenta Borisa Tadića. W odbywających się równolegle wyborach samorządowych SNS odniosła znaczący sukces, pokonując liberalną opozycję w jej tradycyjnym bastionie – Wojwodinie.

Komentarz

- Wybory, które oznaczały odłożenie po raz kolejny bolesnych dla społeczeństwa reform gospodarczych, miały pozwolić na zdyskontowanie rekordowego poparcia rządzącej od 2012 roku SNS i premiera Aleksandra Vučića oraz konsolidację władzy. Wysokie poparcie dla SNS, pomimo braku poprawy sytuacji gospodarczej, wynika przede wszystkim z podporządkowania mediów partii rządzącej oraz ze słabości wewnętrznie skonfliktowanej opozycji, skompromitowanej rządami w poprzedniej dekadzie. Wciąż wiarygodne dla elektoratu są hasła radykalnej walki z korupcją i obietnice nowych inwestycji, mimo iż w obu tych obszarach rząd nie odnotował spektakularnych sukcesów.
- Premier Vučić odniósł jedynie połowiczny sukces. SNS uzyskała rekordową liczbę głosów umożliwiającą samodzielne rządzenie, ale najprawdopodobniej znacznie więcej partii przekroczyło próg wyborczy, co oznaczałoby słabszą pozycję SNS w parlamencie (131 mandatów na 250 posłów). Vučić, podobnie jak w poprzednich kadencjach, będzie dążył do utworzenia koalicji. Wydłuży to formowanie rządu, ale pozwoli (tak jak w poprzednich kadencjach) obarczać odpowiedzialnością za porażki mniejszych partnerów. Obecność nacjonalistów w parlamencie wyklucza działania radykalnie prozachodnie (pogłębienie współpracy z NATO, rozwiązanie kwestii Kosowa) i wzmocni pozycję Vučića wobec UE, gdyż będzie przedstawiana jako straszak.

- Nie należy się spodziewać zmian ani w polityce zagranicznej, ani wewnętrznej. Kontynuowane będzie wzmacnianie integracji europejskiej i współpracy z Zachodem przy jednoczesnym utrzymywaniu bliskich stosunków z Rosją, które Vučić postrzega pragmatycznie. Współpraca z Rosją służy mu jako narzędzie nacisku na UE przy domaganiu się ustępstw i koncesji. Niewykluczone są także napięcia w stosunkach z sąsiadami, które będą odwracać uwagę społeczeństwa od bieżącej sytuacji w kraju. W wymiarze wewnętrznym głównym wyzwaniem pozostaną reformy gospodarcze oraz dostosowywanie serbskich regulacji do wymagań UE. Spełnianie unijnych warunków będzie się ograniczało do kwestii ściśle technicznych. Należy się bowiem spodziewać dalszego podporządkowania instytucji państwa (np. wymiaru sprawiedliwości) interesom partii rządzącej.